

MARCIN KROMER W *POLONII* O PODSTAWACH USTROJU
RZECZYPOSPOLITEJ

Dzieło biskupa warmińskiego zostało opublikowane w Kolonii w 1577 r.; podstawowa redakcja powstała znacznie wcześniej, zapewne z początkiem 1558 r.¹. Zatrudniony w kancelarii królewskiej autor miał już wówczas za sobą uporządkowanie Archiwum Koronnego, czemu zawdzięczał poznanie najważniejszych dokumentów państwowych, a wśród nich zwłaszcza statutów, które formowały fundamenty ustroju królestwa w ciągu minionych dwu stuleci. Podczas inwentaryzacji dokumentów sporządzał Kromer ich rejestry, co wymagało dokładnego rozeznania się w treści archiwaliów i czemu właśnie należy przypisać dobitnie uwyraźniony w całym dziele podkład historyczny. Stąd też propozycja zakwalifikowania *Polonii* do gatunku „traktatów historyczno-prawnych”². Stanowisko sekretarza królewskiego, zajmowane od kilkunastu już lat dawało możliwości szerokiego wglądu w sprawę państwa i politykę dworu oraz zaznajamiało z instytucjami publicznymi³. Przede wszystkim jednak wyniósł nasz autor z pracy w kancelarii, u boku dwu nieprzeciętnych monarchów, obeznanie z mechanizmami ustrojowymi Rzeczypospolitej i to nadaje *Polonii* szczególny charakter, odróżniając ją od innych utworów złotego wieku o tematyce prawno-ustrojowej. Kromer pisał bowiem o tym, co widział i słyszał i wśród czego żył z racji swych funkcji sekretarskich, a najważniejszym dlań źródłem była obserwowana praktyka.

Jak każdy inny pisarz przekazuje Kromer czytelnikowi w swym utworze określone elementy własnej indywidualności — talent narratora, logikę

¹ Artykuł nawiązuje do edycji spolszczonej: Marcin Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych królestwa polskiego* księgi dwie, przekład S. Kazikowskiego, wstęp i opracowanie R. Marchwińskiego, Olsztyn 1977 (= Kromer, *Polska*) i łacińskiej: Martini Cromeri *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et Republica regni Polonici libri duo* 1578, wyd. W. Czermak, Kraków 1901, (= Cromeri *Polonia*). Losy pierwotnych publikacji dzieła omawiają W. Czermak, s. V nn i R. Marchwiński, s. XVIII n, który podaje też daty powstania rękopisu i podstawowe fakty z biografii Kromera (s. VII-XIV).

² Taką propozycję podał prof. Stanisław Cynarski na Sympozjum Kromeriańskim odbytym w Olsztynie 24 i 25 V 1989. Na sympozjum tym przedstawiłam tezy niniejszego artykułu.

³ O kompetencjach i szerokiej gestii sekretarzy — zob. A. Wyczański, *Miedzy kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506- 1548)*, Warszawa 1990.

wywodów i osobiste niejednokrotnie widzenie prezentowanych zagadnień. Warstwę ocen autorskich można jednakże bez większego trudu odróżnić od właściwego i zobiektywizowanego wykładu przedmiotowego, a ten moment uwiarygodnia obraz renesansowej państwowości polskiej spod pióra kromerowskiego i pozwala uznać ów obraz za realistyczny.

Trzeba sobie natomiast uświadomić fakt, że dzieło zrodziło się w przełomowym czasie — w przeddzień egzekucyjnych reform ustrojowych, przed unią lubelską. Publikacje pochodzą z okresu późniejszego, kiedy to nie tylko kształt Rzeczypospolitej, lecz i jej instytucje uległy przeobrażeniom. Większość z nich autor uwzględnił, ale sporadycznie zdarzają się sytuacje przeoczenia zaszytych zmian⁴.

Odwołania do przeszłości służą Kromerowi nie dla celów kronikarskich, lecz utylitarnych: mają one ukazać czytelnikowi genezę procesu państwowo-twórczego Rzeczypospolitej i wyjaśnić tym samym zjawiska współczesne. Sama z kolei *Polonia* została pomyślana jako objaśnienie — „klucz” — pomocne przy lekturze ogłoszonych wcześniej drukiem *Dziejów Polaków*⁵. Tak więc w koncepcji pisarskiej Kromera zrastają się i wzajemnie uzupełniają wiedza o przeszłości i problematyka prawno-ustrojowa, nadająca swoiste oblicze dawnej Polsce.

Inspiracji do niniejszych rozważań dostarcza księga druga *Polonii* — *O Rzeczypospolitej i o urządach Polaków*⁶. Rzeczowy i zwarty opis nasyc

⁴ O założeniach ruchu egzekucyjnego i reformach przeprowadzonych w latach 1562-1569 pod auspicjami współpracy tego ruchu z monarchą zob. przyp. 19 i 49; o sprawach Kościoła i różnowierców — zob. przyp. 24. Najistotniejsze znaczenie dla wykładu Kromera ma fakt rozbieżności dat druku „*Polonii*” z datą o wiele wcześniejszego powstania dzieła w odniesieniu do artykułów henrykowskich (zob. przyp. 17). Uderza natomiast informacja o elekcji, zaliczonej u Kromera do kompetencji senatu, wraz z uwagą, że ostatnio szlachta aspiruje do prawa zatwierdzania wyboru senatorskiego (Cromeri *Polonia*, s. 73). Najwidoczniej pisarz traktował jako zapisy teoretyczne ustawy z lat 1530 i 1538 (zob. VL I, f. 495 n, 515 n) o dopuszczeniu do elekcji szlachty i przedstawił znaną sobie praktykę poprzednich elekcji. Por. też przyp. 30.

⁵ Zob. R. T. Marchwiński, Społeczna geneza »*Polonii*« Marcina Kromera, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1988, nr 3-4, s. 256. Jako »*Dzieje*« lub »*Historię Polaków*« zwykło się określać dzieło Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Bazylea 1555 (= *De origine*).

⁶ Przekład wzbudza, niestety, zastrzeżenia w zakresie terminologii prawno-ustrojowej, stąd konieczność sięgania do tekstu łacińskiego. Tak np. nieporozumieniem jest pomijanie określenia „*respublica*”, zarówno w tytule *Polski*, jak i jej drugiej księgi, a już błędem zastępowanie tego terminu przez wyraz „państwo”. O powszechnym stosowaniu nazwy *respublica* dla monarchii renesansowych pisze W. U r u s z c z a k, Europejskie kodeksy prawa doby renesansu, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. XI, 1988, z. 1, s. 64. Warto dodać, że statuty wiślickie z 1347 r. znaly także ów termin w znaczeniu „państwo” czy „królestwo” (VL I, f. 32, 44). Przekład z reguły pomija zanienną przeciw formułę pisarza „*respublica Regni polonici*”, zastępując ją tylko „królestwem” lub „państwem”. Pojawiają się także przejątki z języka historiografii, operującej słownictwem źródeł znacznie późniejszych, jak np. „królewsczyzny” zamiast „dobra królewskie” (s. 92), „rada państwowa” i „senat królewski czyli koronny” zamiast „rada publiczna” i „senat królewski czyli królestwa” (s. 105 przekładu i s. 82 edycji Czermaka). „*Gens*” oddaje przekład jako „lud” zamiast „naród”, co znaczeniowo bardziej odpowiada (s. 156 przekładu i s. 122 edycji Czermaka). Pretensji tych, które zresztą są tylko przykładowe, nie adresuję do autora przekładu: padł on ofiarą zaniedbania przez historyków problematyki językowej przy oporowaniu źródłami. Recedycja *Polski* wymaga, moim zdaniem, konsultacji ze specjalistami z zakresu historii państwa i prawa. Por. też przyp. 29 i 53.

bogactwo informacji. Nie jest celem mego artykułu ich wyczerpanie: przegląd treściowy książki został dokonany przez Romana Marchwińskiego⁷ a szczegółowa analiza jej zawartości wymagałaby odrębnego studium. Moje zamierzenie polega na wydobywaniu z książki o Rzeczypospolitej wątków składających się na swoistość modelu ustrojowego Polski złotego wieku wyeksponowaną pod piórem Kromera i widzianą jego oczami, wraz z próbą interpretacji poglądów pisarza na współczesną mu monarchię jagiellońską.

Zasadnicze znaczenie dla tak postawionego tematu będą więc miały kwestie zakresu władzy królewskiej, roli systemu parlamentarnego, rangi prawa, praw i obowiązków obywatelskich szlachty. Z tymi nadrzędnymi merytorycznie sprawami będą łączyć się pośrednio inne, niemniej doniosłe, jak stratyfikacja społeczno-majątkowa i wymiar sprawiedliwości oraz podstawy finansowe działalności państwa. Stosunkowi państwa do Kościoła poświęca pisarz uwagę tylko pośrednio — poprzez instytucje, z którymi jest związane duchowieństwo.

Wywód o miejscu króla w państwie ostatnich Jagiellonów poprzedził Kromer spostrzeżeniem o historycznym procesie ograniczania władzy monarchicznej, początkowo powszechnie nie krępowanej prawem. Wskazał dwie przyczyny zjawiska. Za pierwszą uznał chrystianizację i jej wpływy na ogólną moderację obyczajów, a w tym i samowoli władców. Polska wraz z przyjęciem chrześcijaństwa znalazła się również w tym uniwersalnym nurcie ewolucyjnym. Jako drugą przyczynę słabnięcia stopniowo pozycji panującego wysunął rozdawnictwo ziemi, uprawiane przez królów i książąt na rzecz stanu rycerskiego a motywowane jego zasługami bądź wymuszane w sytuacjach konfliktowych przez ten stan na monarchach. Darowizny ziemi uszczupliły w sposób zasadniczy zasięg władzy panujących wobec duchowieństwa i szlachty oraz całej ludności zamieszkującej dobra owych obydwu stanów⁸.

Średniowieczny immunitet — sądowy i gospodarczy — stanowił zjawisko ogólnoeuropejskie i z reguły redukował prerogatywy władców⁹. Wzrost znaczenia monarchów, dający następnie o sobie znać wraz z przemianami doby renesansu, zbiegał się w wielu krajach z długoletnimi wojnami lub wewnętrznymi walkami o władzę. Jedne i drugie oddziaływały na przechodzenie własności ziemi w nowe ręce i wygasanie w tych okolicznościach starych immunitetów: ich relikty miały jeszcze długo przetrwać, lecz dominował nowy styl własności. Polsce u schyłku średniowiecza zaoszczędziła historia większych wstrząsów, utrwalając tym samym dawny stan posiadania rodów

⁷ Zob. Kromer, Polska, s. XXIII-XXXIV.

⁸ Tamże, s. 92; Kromer i Polonia, s. 72.

⁹ O immunitetach ogólnie — zob. K. Koranyi, Powszechna historia państwa i prawa, t. III, Warszawa 1966, s. 61, 114, 218, 310 n, 325; M. Sezaniecki, Powszechna historia państwa i prawa, Warszawa 1985, s. 87, 126 n, 163 n, 270 nn, 289, 306. O trwałości niektórych form immunitetu, a zwłaszcza sądownictwa patrymonialnego, we Francji nowożytniej i o przerzuceniu obowiązków podatkowych na ludność wiejską — zob. I. Murat, Colbert, przekład W. Bieńkowski, Warszawa 1988, s. 108, 131-134.

rycerskich. Dynastia jagiellońska pozbawiona tak silnego mandatu domu piastowskiego, jaki stanowił dziedziczny tron, nie była w stanie przełamać trwałości uprawnień związanych z przywilejami władania ziemią.

Wydaje się znamienne, że Kromer rozpoczął swoje rozważania nad zakresem władzy królewskiej od tej właśnie sprawy, pomijanej przez innych współczesnych pisarzy. Być może, była to dla nich oczywistość. Mogła także wchodzić w grę motywacja o charakterze prestiżowym. Priorytet szlachty w społeczeństwie uzasadniano wszak generalnie odpowiedzialnością uprzywilejowanego stanu za obronność. Ludność plebejska nie miała tego obowiązku w znaczeniu bezpośrednim: jej udział w ciężarach na rzecz królestwa występował za pośrednictwem ziemian — właścicieli wsi i miast¹⁰.

Zagadnienie stratyfikacji społeczno-majątkowych, wyrastających z zależności ludności poddańczej od właścicieli ziemi, rozpatrywał autor *Polonii* wieloaspektywnie: pod kątem wpływu tego stanu rzeczy na struktury władzy państwowej oraz na położenie ludności plebejskiej. W dziedzinie wymiaru sprawiedliwości przeprowadził wyraźne rozgraniczenie uprawnień jurysdykcyjnych przysługujących instytucjom kościelnym, prywatnej własności ziemskiej oraz królowi, który był najwyższym sędzią na obszarze całego kraju wyłącznie nad szlachtą, a nad wszystkimi stanami jedynie na obszarze domeny tronowej, to jest nad mieszkańcami królewszczyzn¹¹. Dalszą konsekwencją wyłączenia własności prywatnej i kościelnej spod władzy monarszej stało się odpowiednio umniejszenie dochodów skarbowych: „Z czasem, na skutek szczodroblowości panujących, uchylono na korzyść stanu duchownego i szlacheckiego oraz ludności im przypisanej i poddanej prawie wszystkie podatki i ciężary”¹².

Skategoryzowanie społeczeństwa według przynależności do określonego typu własności ziemskiej oraz pomieszczenie w jednej z takich kategorii monarchy wraz z zasobem dóbr koronnych nadało szczególne cechy ustrojowi Rzeczypospolitej. Kromer trafnie dopatrywał się w tym układzie jednej z najbardziej istotnych przyczyn uszczuplenia władzy królewskiej.

Przypomnienie stanowiska w tej kwestii Kromera wydaje się przydatne także ze względu na fakt, że historiografia podaje ostatnio w wątpliwość czas powstania i zasięg u nas immunitetu¹³. Konstatacja przyszłego biskupa war-

¹⁰ Podatki publiczne uchwalane na sejmach wybierano od ludności wiejskiej i miejskiej w dobrach królewskich, kościelnych i prywatnych. Były one z reguły przeznaczone na cele obronności, o czym: Kromer, Polska, s. 165; Cromeri Polonia, s. 129. Podatek ten nazywano ówczśnie najczęściej „poborem” co w tekście Kromera oddaje termin „exactio”. Podstawę opodatkowania stanowiły tany kmieccy.

¹¹ Odcięcie ludności plebejskiej od jurysdykcji sądów powszechnych i stanowiące z nim „iunctim glebae adscriptio” legły u podstaw upośledzenia ludności wiejskiej, co Kromer bardzo dobitnie wyekspozował w księdze pierwszej „Polonii” (Polska, s. 82; Polonia, s. 62 n). Por. też przyp. 9.

¹² Kromer, Polska, s. 96, także 94 n; Cromeri Polonia, s. 76 i 74.

¹³ Zob. S. Russocki, Kwestia powszechności immunitetu sądowego i jurysdykcji domi-

mińskiego nie ma większego znaczenia dla dyskusji nad chronologią oraz formalnym charakterem immunitetu polskiego. Świadcstwo autora *Polonii* może mieć natomiast zastosowanie do samego faktu występowania niepisanego zwyczaju o tych samych materialnie treściach, jakie przypisuje się immunitetowi.

Drugim czynnikiem sprawiającym ograniczenie króla w roli decydenta był system parlamentarny z różnymi kompetencjami każdej z izb sejmowych — poselskiej i senatorskiej. Pozycja senatu została w *Polonii* wysoko wyeksponowana, a jego zadania i skład szczegółowo opisane¹⁴. Czuje się tu u autora znajomość rzeczy wywodzącą się z bezpośrednich obserwacji praktyki stosowanej za ostatnich Jagiellonów, a zwłaszcza za rządów Zygmunta I. Dotyczy to na przykład zbierania się rady królewskiej (identyfikującej się ze składem senatu) w wąskim gronie osób przebywających aktualnie na dworze lub w stolicy celem dyskutowania doraźnie z królem o sprawach bieżących (*pro re nata*), z wyłączeniem jednakże spraw ważniejszych, zastrzeżonych do narad z całym senatem a niejednokrotnie konsultowanych listownie tylko z senatorami „większymi”¹⁵. Taki też był *modus procedendi* Zygmunta I. Zygmunt August natomiast traktował narady z senatem, instytucjonalnie rozumianym, formalnie. Przy podejmowaniu istotnych decyzji odnosił się do swych zaufanych i nie kierował się przy ich doborze względami na zajmowane w senacie miejsce doradcy¹⁶. Znamienne, że zalecenia artykułów henrykowskich z 1573 r. co do urzędowania u boku króla senatorów-rezydentów Kromer nie wziął pod uwagę¹⁷; podobnie nie znalazły się u niego postanowienia artykułów tak istotne, jak wprowadzenie terminów zwoływania sejmów czy obligatoryjność elekcji. Ta luka jest zrozumiała: autor nasz nie należał z pewnością do entuzjastów artykułów, już choćby z racji wyznaniowych (gwarancja swobody kultów różnowierczych zawarta w konfederacji warszawskiej), od zaprzysiężenia których Henryk Walezy uchylił się, a uczynił to dopiero w 1576 r. Stefan Batory. Wtedy natomiast była już w toku sprawa starań o druk dzieła¹⁸.

Opis senatu w *Polonii* łączy zasady zwyczajowe z działalnością rady królewskiej *de facto*. W toku bowiem działalności bieżącej instytucji publicznych rodziły się precedentalne na przyszłość zwyczaje prawne i dopiero sytu-

nialnej w dobrach szlacheckich Polski późnego średniowiecza, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. XL, 1988, z. 2, s. 57-62.

¹⁴ Kromer, Polska, s. 92 n, 100-106; Cromei Polonia, s. 72 n, 78 nn.

¹⁵ Listy kierowane przez króla w tych okolicznościach do senatorów nazywano deliberatoria.

¹⁶ Zob. A. Sucheni-Grabowska, Badania nad elitą władzy w latach 1551-1562, w: Społeczeństwo Staropolskie, t. I, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1976, s. 57-117.

¹⁷ Zob. Artykuły henrykowskie, wyd. Z. Kaczmarczyk, Poznań 1946, s. 8 n, 10 n, 4 n. (= Ah).

¹⁸ R. Marchwiński określa czas powstania ostatecznej redakcji na 1575 r., a podjęcia przez Kromera własnych starań o druk dzieła — na 1576 r. (Kromer, Polska, s. XVIII i XXI).

acje konfliktowe, wzbudzając opory społeczne, stawały się inspiracją do zakwestionowania praktyki jako naruszającej literę prawa. Z takich właśnie sytuacji wywodził się szlachecki ruch egzekucyjny¹⁹. Regulamin prac senatu ani też określenia ustawowo jego uprawnień do 1573 r. nie było. Obowiązki członków rady królewskiej najbardziej ogólnie wyrażała rota ich zaprzysiężenia z czasów króla Aleksandra (1505 r.)²⁰. Mówi ona o wierności królowi, radach lojalnych w stosunku do „Majestatu i Rzeczypospolitej królestwa”, o przestrzeganiu tajemnicy narad, wspieraniu króla i państwa a także o sprzeciwianiu się inicjatywom panującego, które mogłyby okazać się szkodliwe dla niego samego, królestwa i Rzeczypospolitej — nawet o „odwracaniu” podobnych inicjatyw.

Kromerowska wizja wzajemnych relacji króla i senatu wydaje się pocho-dną przysięgi senatorskiej i polityki Zygmunta I — króla samego, a nie jego ambitnej włoskiej małżonki, której liczne ingerencje w sprawy państwa wychodziły ze zgoła odmiennych założeń i ku oburzeniu opinii publicznej zmierzwały do rządów pozaparlamentarnych. W mowie wygłoszonej na pogrzebie królewskim sła-wił przysły biskup warmiński zmarłego za to, że mimo cechującej go stanowczości i konsekwencji nie podejmował z reguły decyzji bez zasięgnięcia rady senatu, a niekiedy odstępował wręcz od swych projektów, jeżeli nie uzyskał na nie „ogólnej zgody senatu”. W tej samej mowie znalazły się upomnienia pod adresem rady królewskiej, aby zaniechała w swym gronie waśni i rywalizacji a poświęciła jak najwięcej troski osobie nowego, młodego króla i sprawom Rzeczypospolitej. Zygmunt August natomiast usłyszał przestro-gę, aby nie polegał na zdaniu ludzi pozbawionych doświadczenia wieku i aby odnosił się przy sprawowaniu rządów do rad senatu²¹.

Zgodnie z takim stanowiskiem wskazał Kromer w *Polonii* na rozległość zadań, stojących przed królem, i wynikającą stąd konieczność odwoływania się do pomocy doradców, zwłaszcza że „przy tym niepodzielna władza stanowi zwykle śliską i spadzi-stą drogę do tyranii”²². Senatorowie jako członkowie rady królewskiej winni więc wspomagać monarchę w sprawowanych przezeń sądach²³ i stosownie do potrzeby czy to pobudzać go do działania czy też działania jego hamować. Celem uwydatnienia wysokiego waloru „zdrowych” rad i napomnień senatu kierowanych do króla nie waha się nasz

¹⁹ Zob. A. Sucheni-Grabowska, Spory królów ze szlachtą w złotym wieku. Wokół egzekucji praw, Kraków 1988, s. 3-6, 10-11, 12 nn. (= Sucheni-Grabowska, Spory).

²⁰ Zob. VI. 1, f. 335 — Iuramentum consiliariorum Regni.

²¹ Zob. Marcin Kromer, Mowa na pogrzebie Zygmunta I oraz o pochodzeniu i o dziejach Polaków księgi XXIX i XXX, wyd. J. Starnawski, Olsztyn 1982 (= O dziejach Polaków), s. 140, 157 n.

²² Kromer, Polska, s. 99 n; Cromeri Polonia, s. 78.

²³ Mowa o sądach królewskich odprawianych na sejmach w asystencji senatu, praktycznie — grona kilku senatorów. Zob. Kromer, Polska, s. 92 i 100; Cromeri Polonia, s. 72 i 79.

autor porównać ich do „jakgdyby żywych praw”, estymując tym samym w sposób szczególnie godność „panów rad”.

Nasuwa się przypuszczenie, że Kromer nadal tak znaczną rangę senatowi pod wpływem aktualnej sytuacji politycznej. Pracowity urzędnik Zygmunta I pozostawał pod urokiem króla-seniora, czemu dał wyraz w swej mowie pogrzebowej. Wywodzący się z tego samego środowiska kancelaryjnego Stanisław Hozjusz i kanonik Stanisław Górski żywili autentyczne przywiązanie do władcy. Urzędnicy żyjący na Wawelu, w cieniu dworu jagiellońskiego, wychowani na tradycjach Długosza i w szkole politycznej znakomitych kancelarzy biskupów — Piotra Tomickiego, Jana Chojeńskiego i wzorującego się na Tomickim Samuela Maciejowskiego, wyznawali kult silnej władzy monarchicznej. Kult ten krzewił się na poszanowaniu osoby samego władcy. Do senatu zrażały tę ekipę urzędniczą walki fakcyjne, potępiane też przez króla. Mowa Kromera na pogrzebie „starego króla” do owego właśnie momentu krytycznie nawiązuje. Z drugiej jednak strony nowe panowanie już na wstępie zapowiadało się niespokojnie. Na wiadomość o potajemnym ślubie Zygmunta Augusta, odbytym na kilka miesięcy przed śmiercią ojca, szeroka opinia zareagowała zdecydowanie negatywnie: Barbara Radziwiłłówna miała złą reputację, a przyszłego króla Polski, ówczesnie przebywającego w Wielkim Księstwie Litewskim, otoczył zwarty krąg tamtejszych dostojników. Wśród nich przodowali młodzi Radziwiłłowie i z myślą najpewniej o nich ostrzegał Kromer króla nad trumną ojcowską przed młodymi doradcami.

Respekt dla autorytetu monarchy kruszał w następstwie dalszych posunięć Zygmunta Augusta. Małżeństwo królewskie zaowocowało głębokim konfliktem wewnątrzno-politycznym, rozładowanym przez władcę preferencjami na rzecz stronników dworu, a także niewspółmiernie hojnym gestem łaski wobec zjednywanych tą drogą przeciwników. Kadre urzędników kancelarii i sekretarzy, ludzi uczciwych i sumiennych, te rzeczy zrażały do króla. Znajdujący się między nimi księża mieli nadto panującemu za złe wyróżnianie swymi łaskami różnowierców. Duchowieństwo katolickie znalazło się w trudnym położeniu pomiędzy sprzecznymi racjami dworu, narastającej fali szlacheckiej opozycji pod hasłami egzekucji praw i podzielonej na rywalizujące o wpływy obozy świeckiej elity władzy²⁴.

Kromer odczuwał na sobie ujemne skutki wytworzonej sytuacji. Rozgoryczony pisał w 1556 r. do Hozjusza:

*Dici enim non potest, quam desperata sint apud nos omnia. Et quod est acerbius, scientes et videntes perimus. Ego itaque decrevi hinc me subducere, quemadmodum et prius tibi indicaui. Non videor enim hic ullum operae pretium facere*²⁵.

²⁴ Zob. H. D. Wojtyńska, *Papieżstwo — Polska 1548-1563*, t. I *Dyplomacja*, Lublin 1977, s. 72 nn, 79 nn, 91 nn, 115 nn, 137-153; Sucheni-Grabowska, *Spory*, s. 22-26, 38-41. O ogólnym położeniu Kościoła — zob. J. Kłoczowski, *Okres wielkich reform*, w: *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 79-88.

²⁵ Zob. Stanisław Hosii ...epistolae (= *HE*) wyd. F. Hipler i W. Zakrzewski, t. II,

Także po powrocie z legacji na dwór cesarski stosunki Kromera z monarchą i jego otoczeniem nie ułożyły się lepiej. Donosił o tym Hozjuszowi, skarżył się na intrygi i stwierdzał, że niebawem oddali się ze dworu²⁶.

Krytyczne oceny poczynań Zygmunta Augusta dostarczyły, jak sądzę, Kromerowi motywacji do wyeksponowania w *Polonii* szczególnie wysoko roli senatu. Nie chodziłoby tu, oczywiście, o ograniczanie przez senat doraźnie Zygmunta Augusta. Negatywne wnioski wysnuwane z sytuacji, gdy monarcha czyni niewłaściwy, jak rozumiał nasz autor, użytek ze swej szerokiej władzy, miały wydzwignąć uogólniający i dawały asumpt do zapobiegania na przyszłość podobnemu biegowi rzeczy. Warto dodać, że potrzebę współdziałania króla z senatem widzieli także Jakub Przyłuski i Andrzej Frycz Modrzewski. Przyłuski kładł nacisk na czynnik kontroli nad władcą ze strony rady królewskiej²⁷. Modrzewski natomiast nie dopuszczał rozwiązania, w którym by król stał się uzależniony od senatu: doradzał „ważenie” a nie „liczenie” przez króla głosów rady i podsuwał koncepcję podejmowania decyzji w gronie wąskiej tajnej rady²⁸.

Wymieniając kompetencje instytucjonalne senatu działającego w charakterze rady królewskiej, a więc poza sejmem, podał Kromer następujące: wypowiadanie wojny i zawieranie układów z innymi państwami; wprowadzanie nowych obciążeń fiskalnych; alienacja dóbr domeny monarszej²⁹. Za kompetencje natomiast króla oraz senatu występującego na sejmie obok współdecydującej izby poselskiej uznał: wydawanie nowych praw; nakładanie nadzwyczajnych świadczeń pieniężnych; cechowanie (praktycznie — bicie)

Cracoviae 1888, s. 688 n. Znamienne jednak, że do króla samego odnosił się Kromer dobrze. Tak np. w 1551 r. pisał z Wilna do Hozjusza, dementując negatywne opinie o Zygmuncie Auguste, dotyczące także jego stosunku do Kościoła (tamże, s. 67).

²⁶ W 1564 r. pisał: „Procellarius mihi suadet, ut Regem visam ad pauculos dies, cum sit Petricoviae. Insidias metuo exemplo vulpeculae recusantis aegrotum leonem visere. Zob. Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego, t. V, wyd. ks. A. Szorc, Olsztyn 1976, s. 481. (= KH).

²⁷ Jakub Przyłuski, *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*, [Kraków] 1553, BUW Starodruki 28. 20. 2, 314, p. 69.

²⁸ Zob. Andreae Fricii Modrevii *commentariorum de Republica emendanda libri quinque*, wyd. K. Kumaniecki, Warszawa 1953, s. 73 n, 81.

²⁹ Jest to sformułowanie: *Senatu autem „inconsulto ... neque tributa, vectigalia ac telonia nova instituit...”* (Cromeri *Polonia*, s. 72). W przekładzie podano odpowiednio: „Bez narady zaś z senatem... nie ustanawia nowych podatków, poborów czy cel...” (Kromer, *Polska*, s. 92). Przekład tego ustępu jest trudny ze względu na wieloznaczność terminów łacińskich oraz brak konsekwencji przy ich stosowaniu, czy to po łacinie, czy też po polsku. W praktyce stosowano dla podatku publicznego określenie „pobór” (por. przyp. 10) konsekwentnie, dlatego nie należy w ten sposób tłumaczyć terminu „vectigal”, przez który można rozumieć ogólnie wpływy (dochody) publiczne, opłaty, świadczenia podatkowe, opłaty celne. Zważywszy, że podatki publiczne uchwalano tylko na sejmach, mógł autor mieć na myśli podatki, nakładane w porozumieniu zawartym między królem i senatem, na królewszczyzny i dobra kościelne, ewentualnie i senatorskie; takie precedensy bywały. Jakkolwiek *passus* ten zostałby przetłumaczony, wymaga on komentarza, faktycznie bowiem gestia króla i senatu w zakresie nakładania ciężarów publicznych była znikoma, a w odniesieniu do dóbr prywatnych już od paktów koszyckich 1374 r. — nie istniała. Dobra kościelne objęły libertacje z lat 1381 i 1386.

monety; wyznaczanie następcy tronu³⁰. Zacytowane ustalenia autora *Polonii* wymagają bliższej interpretacji.

Zacznijmy od spraw wojny i pokoju. W świadomości prawno-politycznej Polaków tkwiło immanentnie zgodne z duchem prawa narodów rozróżnienie wojny obronnej i zaczepnej³¹. Udział w pierwszej zaliczał się do podstawowych obowiązków ludności, była to bowiem wojna „sprawiedliwa”: obrona wspólnoty państwowej stanowiła wymóg tak moralny, jak i racjonalny. Statuty wiślickie z 1347 r. obowiązek obrony królestwa nałożyły na stan rycerski. Z dóbr posiadanych na prawie rycerskim, a więc wolnych od wszelkich obciążeń (*absque omni vexatione*) winni byli właściciele uczestnictwo w wyprawie wojennej nie tylko własne, lecz wraz z pocztem zbrojnym stosownym do swego stanu majątkowego (*iuxta quantitatem et possessionem suorum honorum et reddituum*)³².

W odniesieniu do wojny obronnej kwestia „wypowiedzenia wojny” nie miała praktycznie znaczenia, chodziło bowiem o wojnę narzuconą z zewnątrz. Pojawiała się natomiast potrzeba organizowania działań zbrojnych i w związku z tym prawo unormowało zasady zwoływania pospolitego ruszenia. Statuty miesławskie z 1454 r. wymagały poprzedzenia tej decyzji zwołaniem sejmików ziemskich³³, co dla współczesnych oznaczało faktycznie możliwość wypowiedzenia się na temat celowości decyzji monarszej. Należy pamiętać, że Polska nie stała ówczesnie wobec zagrożenia inwazją. Wojna o odzyskanie Pomorza była wojną rewindykacyjną. Bezpośrednie zagrożenia dotyczyły kresów południowo-wschodnich i dla szlachty z odległych ziem wielkopolskich stawało się lepszym rozwiązaniem uiszczenie podatku na wojsko zaciężne niż udawanie się z własnym pocztem na Podole dla odparcia najazdu tatarskiego czy mołdawskiego. Upowszechnienie się instytucji sejmiku walnego królestwa spowodowało przeniesienie z końcem XV wieku, na sejm decyzji o powołaniu pospolitego ruszenia lub — ekwiwalentnie — o uchwaleniu podatku na wojsko zaciężne³⁴. Realia życiowe powiązały za-

³⁰ Por. przyp. 4 — o elekcji w ujęciu Kromera. Z tym wiąże się pośrednio problem desygacji następcy tronu „vivente rege”. Genezę instytucji należy widzieć w układach sukcesyjnych Jagielly (VL I, f. 89; 1433 r.), na podstawie których „mieszkańcy królestwa”, zasłużeni w działaniach wojennych i przysparzanych królestwu osiągnięciach, mieli wybrać na króla po zgonie Jagielly jednego z dwu jego synów „quem aptiorem ad regimen Regni cognoverint”. Elekcję Zygmunta Augusta z 1529 r. za życia ojca zatwierdził sejm, aczkolwiek procedura w tym wypadku nie była należycie zachowana (brak uprzedzenia sejmików). Konfirmacja praw z 1550 r. mówiła enigmatycznie o dopuszczalności koronowania na króla pretendenta obranego uprzednio „od wszech stanów dobrowolnie” (VL II, f. 593 n). Na podstawie tych precedensów sformułował Kromer powyższe zdanie. Artykuły henrykowskie wykluczyły całkowicie możliwość elekcji vivente rege (Añ, s. 4 n).

³¹ Wynika to już ze statutów 1347 r. (VL I, f. 44); wyraźniej w literze statutów koszyckich Ludwika i krakowskich Jagielly (VL I, f. 56 i 91). Teoretyczny wywód o wojnach sprawiedliwych i niesprawiedliwych przedstawił Paweł Włodkowic w swych wystąpieniach na sejmie w Konstancji (1415 i 1416 r.).

³² Zob. VL I, f. 44.

³³ Zob. VL I, f. 254.

³⁴ Zob. Acta Tomiciana t. XVI/1, s. 102 nn; tamże t. XVI/2, s. 345-348; Corpus Iuris Polo-

tem ściśle sprawy obrony, pospolitego ruszenia oraz uchwał podatkowych i z tego względu sprawy te muszą być rozpatrywane we wspólnym kontekście.

Czytając tekst *Polonii* nie należy brać dosłownie terminów i sformułowań autora we współczesnym nam ich rozumieniu, lecz trzeba je transponować na język i pojęcia epoki. Ponadto właściwy wykład Kromera, poświęcony wojnie, obronności i podstawom finansowym akcji militarnych³⁵, interpretuje i koryguje dzięki swej szczegółowości skrótowy zapis wstępny księgi drugiej ze skrótową enumeracją uprawnień króla, senatu oraz sejmu. Przypomnieć tu warto, że wiarygodność informacji Kromera wspiera się na jego doświadczeniach: był on autorem wartościowego projektu reformy skarbowo-wojskowej (*Census* z 1542 r.), wykazującego dobrą orientację w problematyce prawno-skarbowej i wojskowej³⁶. Otóż w historycznym wywodzie *bellicae leges* stwierdza on, że królowie polscy odnosili wiele sukcesów w wojnach obronnych, a także „rozciągając daleko i szeroko granice państwa i przychodząc z pomocą przyjacielom i sprzymierzeńcom. Ale kiedy zaczęli oni nadużywać nieraz posłuszeństwa szlachty i nękać je trudami częstych i długotrwałych, a w dodatku niepotrzebnych wojen w okresie dwu ostatnich stuleci, zostało zawarowane prawem, że król nie może wypowiadać wojny bez zgody sejmu i najwyższej rady, szlachta natomiast, ilekroć tylko i gdziekolwiek zajdzie potrzeba, i to bez żadnej zapłaty, obowiązana jest bronić granic królestwa”. Do wojen poza granicami szlachta nie jest obowiązana „wbrew swojej woli” i przysługuje jej w wypadku uczestnictwa w zagranicznej wyprawie od monarchy po pięć grzywien od jeźdźca z kopią³⁷.

Niezgodność zapisu wstępnego informującego o tym, że wypowiedanie wojny leży w sferze decyzyjnej króla wraz z senatem, z cytowanym wyżej — o konieczności zgody sejmu — można chyba rozumieć następująco: o wojnie zaczepnej czy o wyprawie zagranicznej decyduje król z senatem, gdyż udział w takiej wojnie szlachty jest, jak już wiemy, dobrowolny. Akceptacja z kolei sejmu odnosiłaby się *a contrario* do wojen angażujących bezpośrednio interesy Rzeczypospolitej, czy to *stricte* obronnych, czy rewindykacyjnych, których możliwość dopuszczała ówczesna świadomość prawna, skoro przysięgi królewskie obejmowały konsekwentnie zobowiązanie do odzyskania utraconych terytoriów państwa. Brak jest zapisów prawa określających sposób podejmowania decyzji o wojnie, lecz, jak już zauważono, decyzja taka stanowiła *iunctim* z uchwałami o pospolitym ruszeniu lub o przeznaczonym na

nici III, s. 51 nn — świadectwa z czasów Zygmunta I dowodzące obowiązku szlachty pokrywania kosztów zaciągów zbrojnych dla obrony granic. Por. też: Historia państwa i prawa Polski pod red. J. Bardacha, t. II, Warszawa 1966, s. 136.

³⁵ Kromer, Polska, s. 161-167; Cromeri Polonia, s. 126-130.

³⁶ Zob. „Census Martini Cromeri” w: K. Hartleb, Piotr Gamrat w świetle nieznanego życiorysu, Lwów 1938, s. 168-176.

³⁷ Zob. VI I, f. 91; 1433 r.

konkretne cele podatku, zwanym poborem lub wiardunkiem³⁸. Prawo zagwarantowało sejmowi decyzje w tej dziedzinie jednoznacznie dopiero w artykułach henrykowskich, dlatego też interpretacja Kromera jest ważna jako świadectwo ugruntowanego już wcześniej zwyczaju prawnego.

Potępienie samowolnych inicjatyw wojennych królów, tak ostro wyartykułowane przez Kromera, dotyczyło wojen kolejnych Jagiellonów — kampanii tureckiej Władysława Warneńczyka, nieudanych ekspedycji Kazimierza Jagiellończyka po korony węgierską i czeską dla synów, wreszcie — osławionej wyprawy bukowińskiej Jana Olbrachta. I wypada zgodzić się z autorem *Polonii*, że opinia szlachecka do inicjatyw dynastycznych domu monarchicznego podchodziła sceptycznie i nieufnie, a nastroje te wpłynęły na docieranie się zwyczaju, który rozwijał kompetencje decyzyjne sejmu w zakresie polityki zagranicznej. Przykładem tego stała się na przykład kwestia inflancka, kiedy to Zygmunt August zapytywał sejm, czy należy przyjąć „protekcję” nad Inflantami. Rzecz groziła wdaniem się w dalszej czy bliższej przyszłości w konflikt zbrojny na tym tle z ościennymi potencjami³⁹.

W sprawie finansowania obronności kraju stał Kromer na stanowisku jednoznacznie regalistycznym, a więc trzymał się koncepcji, realizowanej pod rządami Zygmunta I, motywowanej bezwzględny obowiązek szlachty do obrony granic państwa i wypowiadającej się parokrotnie wznawianymi projektami reform skarbowo-wojskowych, z których ostatniego dotyczył kromerowski *Census*⁴⁰.

Reform, które miały na celu stałe opodatkowanie własności ziemskiej w zależności od dochodu na cele obronności, nie udało się Zygmuntowi I przeprowadzić, osiągał on jednakże regularne, coroczne niemal, uchwały podatkowe na opłacanie zaciągów zbrojnych, osłaniających pogranicze tatarskie i mołdawskie (tzw. „obrona potoczna”). Pod rządami natomiast Zygmunta Augusta doszło na tym tle do kontrowersji z ruchem egzekucyjnym, który powoływał się na literę statutów opocko- nieszawskich z 1454 r. o przeznaczeniu dóbr domeny tronowej na pokrywanie potrzeb obronno-

³⁸ Wiardunek (fer-ton) moneta odpowiadająca czwartej części grzywny składającej się z 48 gr, tzw. marca. Czasami rozumiano przez ten termin podatek. Por. też przyp. 10 i 29.

³⁹ Zob. Muzeum Narodowe w Krakowie, Zbiory Czartoryskich, rkp. 1604, s. 11-19: Zygmunt August zamierzał postawić to pytanie sejmowi, zwołanemu na 12 IV 1562 „tylko ku tej jednej rzeczy... a to jest, jeśli stany koronne ziemie inflancką tym prawem i kondycjami, które mi ziemię pruską przyjęły, przyjąć i przyłączyć chcą”. Szlachta sprzeciwiła się sejmowi o tak ograniczonym przedmiocie obrad. Sprawa inflancka była dyskutowana na sejmie 1562-1563 r., gdzie uchwalono znaczny podatek na obronę Inflant przed Moskwą — car Iwan IV Groźny rozpoczął podbój Inflant w 1558 r., co stało się początkiem późniejszego konfliktu Polski i Litwy z Moskwą, a następnie ze Szwecją.

⁴⁰ Zob. A. Blumenstock, Plany reform skarbowo-wojskowych w pierwszej połowie panowania Zygmunta Starogo, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, t. XVI, 1888, s. 216-228; A. Wyczański, Z dziejów reform skarbowo-wojskowych za Zygmunta I. Próby relucji polskiego ruszenia, *Przegląd Historyczny* 1952, z. 2, s. 287-304; A. Sucheni-Grabowska, Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny. Geneza egzekucji dóbr, Wrocław 1974, s. 31, 36-38. Por. też przyp. 36.

ści⁴¹. Wokół sprawy tej toczył się wieloletni spór i w czasie, gdy powstawała podstawowa, wstępna, redakcja *Polonii*, wyniku nie można jeszcze było przesądzić. Król trzymał się stanowiska ojcowskiego wspieranego również literą prawa, od statutów wiślickich poczynając. Istniały zatem dwie sprzeczne wykładnie praw i Kromer stał zdecydowanie po stronie tronu; w *Polonii* opisał więc pierwotnie system pokrywania zaciągów „obrony potocznej” przez podatek („pobór”) publiczny uchwalany na sejmach, a następnie — zapewne przy ostatniej redakcji — dodał, iż „najtłaskawszy król Zygmunt August” na ten cel „ustąpił” (*concessit*) Rzeczypospolitej (w przekładzie nieprecyzyjnie: „zezwoił, aby Rzeczypospolita... czerpała”) czwartą część dochodów królewskich. Sformułowanie autora wskazuje więc wyraźnie, że król przekazał na potrzeby państwa dochody należne jemu samemu⁴².

Interpretacja reformy zwanej „kwarcianą” dokonana piórem Kromera skłania do refleksji nad stosunkiem naszego autora do szlachty i do wyrażającego ówczasie jej postulaty ruchu egzekucyjnego. W konwencji podręcznikowej *Polonii* będzie to przede wszystkim stosunek do instytucji Rzeczypospolitej uosabiających założenia demokracji staropolskiej.

Marcin Kromer popadł w konflikt ze środowiskiem szlacheckim z powodu uwłaczających temu środowisku ocen zawartych w jego dziele *De origine et rebus gestis Polonorum*, gdzie w związku z wyprawą bukowińską Jana Olbrachta z 1497 r. zamieścił takie między innymi zdanie: „Z powodu nieokrzesania i niezdolności do posłuchu szlachty polskiej lekceważącej wszelkie prawa boskie i ludzkie zrodziły się wielkie trudności wojny, które sprowadziły klęskę”⁴³. Negatywna reakcja opinii szlacheckiej nie była Kromerowi obca. Zdobył się bezzwłocznie na kompromis i napisał utwór, w którym starał się obronić swe dzieło, komplementując zarazem szlachtę. *Polonia* musiała więc być utrzymana w innym tonie niż *Dzieje*, jeżeli autor pragnął uni-

⁴¹ Mowa w statutach o tych potrzebach obok potrzeb „osoby” królewskiej. Zob. VI I, f. 248 n — De non obligandis terris et castris principalibus.

⁴² Zob. Kromer, Polska, s. 166 n; Kromer i Polonia, s. 130.

⁴³ Zob. O dziejach Polaków, s. 48. Wydaje się zastanawiająca ostrość tego werdyktu, pochodzącego od pisarza samego, gdyż ani Micchowita ani Wapowski nie potępiają właściwie szlachty, a panikę w lesie bukowińskim Wapowski stara się uzasadnić wytworzonym w następstwie niespodziewanej zasadzki Mołdawian chaosem: Polacy próbowali się opierać, lecz „res sine ordine et tumultuose agebatur non sine pavore et trepidacione, cum et duces et signa deessent...” Obaj kronikarze ukazują błędy królewskie przy organizacji wyprawy, jej utajnione cele, niekonsekwentne stanowisko wobec wojewody Stefana. Micchowita podkreśla lekkomyślność przejawianą przez primores et duces, którzy ucztowali i oddawali się zabawom. Ostatnie zarzuty odnoszą się też do króla. Micchowita przypisuje także całemu rycerstwu („populus regius”) zajmowanie się mało zaszczytnymi rozrywkami, lecz stwierdza negatywny wpływ na nastroje w obozie wiadomości o królewskim zamiarze uderzenia na Mołdawian zamiast odbywania dalszego pochodu na ziemię tureckie. Zob. Maciej Micchowita, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1521, s. 349-351 (Biblioteka Narodowa, starodruki XVI F 206); *Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochonic kantora katedralnego krakowskiego część ostatnia czasy podługoszowskie obejmująca (1480- 1535)*, wyd. J. Szujski, SRP II, Kraków 1874, s. 28-30.

knąć ponownego potępienia ze strony uprzywilejowanego stanu⁴⁴. Trzeba więc przyznać rację historykom, gdy widzą w kromerowskim opisie Polski jako inspirację chęć zrehabilitowania się pisarza wobec obozu demokracji szlacheckiej z tym, że nie była to jedyna inspiracja, a w każdym razie nie najważniejsza. Jak w każdej sytuacji, i w tym wypadku, należy wystrzegać się czarno-białych schematów wiodących do uproszczeń. Tak więc nie jest *Polonia* z pewnością apologią i to niczyją — ani króla, ani szlachty, ani senatu, którego wysokie miejsce jest w oczach autora zobowiązującym do odpowiedzialności. Są w tym dziele natomiast czytelne preferencje, wynikające z wyboru racji własnych piszącego; racje te nie odbierają dziełu wiarygodności wobec troski autora o rzetelność przekazywanych informacji. Krytyczne sądy nie są adresowane jednostronnie⁴⁵, co stawia Kromera jako historioграфа w znaczenie lepszym świetle, niż tak skądinąd zasłużonego kolekcjonera faktów, jakim był współczesny mu kanonik Stanisław Górski, znany z ferowanych bezwzględnie ocen.

Zgodnie z powszechnie przyjętym ówczesnie mniemaniem wskazuje Kromer jako cel zwoływania sejmów dwa powody: odbywanie sądów tzw. sejmowych przez króla w asyście senatu oraz podejmowanie uchwał podatkowych⁴⁶. Ponadto dodaje — i to nie jest już typowe dla piszących ówczesnie — *consultationes de republica* — narady nad sprawami Rzeczypospolitej i definiuje w ten sposób najbardziej znamienity rys działania sejmów polskich złotego wieku — ogólny wgląd w funkcjonowanie państwa i w działania rządu⁴⁷. Podobnie natomiast, jak i inni pisarze ówczesni, pomija w enumeracji zadań sejmu prawodawstwo, choć parokrotnie na innych miejscach przyznaje wyłączną doń kompetencję sejmowi. Pominięcie ustawodawstwa ma tu dwie, jak sądzę, przyczyny, generalną i osobistą. Generalna, zbieżna z ogólnym nastawieniem szlachty, a w szczególności z hasłami ruchu egzekucyjnego, to uznanie istniejącego zasobu praw Rzeczypospolitej za właściwy, nadal aktualny i w zasadzie wyczerpujący podstawowe potrzeby państwa w dziedzinie ustawodawstwa. Przyczyna druga to osobista awersja Kromera do obfitego prawodawstwa ostatnich lat. Atak na nadmiar

⁴⁴ R. Marchwiński przytacza niepoehlebne czy wręcz pogardliwe opinie Kromera o szlachcie zawarte w „De origine” (porównanie do piszczałek nadymanych przez „niespokojnych senatorów” i do „zarazy”, potępienie działalności parlamentarnej (Społeczna geneza..., s. 250-256). Replika Kromera na zarzuty polityków szlacheckich to „Apologia contra obtruncationes quorundam”, wydrukowana w 1556 r., w rok po druku „De origine”.

⁴⁵ W „Polonii” jest czytelna troska autora o obiektywizm, a komplementowaniu systemu parlamentarnego i polityków szlacheckich o charakterze „kompensacyjnym” towarzyszy na innych miejscach krytyka, np. „swawoli szlacheckiej i pobłażliwości urzędników” oraz „powolności” pospolitego ruszenia (Kromer, Polska s. 163, 164); krytyka dotyka też króla i senatu (s. 156).

⁴⁶ Zob. S. Płaza i A. Sucheni-Grabowska, Z badań nad polskim parlamentaryzmem XVI wieku, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. XXVI, 1974, z. 1, s. 65 nn.

⁴⁷ Zob. Kromer, Polska, s. 155; Kromer i Polonia, s. 121, por. Historia sejmu polskiego, t. 1, Do schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej, pod red. J. Michalskiego, Warszawa 1984, s. 149-166.

nowych ustaw zawarty w *Polonii* to jedna z najbardziej ostrych ocen na jej kartach.

Prawodawstwu poświęca przyszły biskup warmiński historyczny wywód. Przypomina, że „w zamierzchłych czasach żywym prawem był król czy książę”, a do czasów Kazimierza Wielkiego obowiązywało wyłącznie niepisane prawo zwyczajowe; gani „coraz większe upodobanie w stanowieniu praw nowych i wprowadzaniu zmian w dawniejszych”; dochodzi do wniosku, że prawo przestało być ogólnie szanowane, a nawet jest przedmiotem pogardy, gdyż stare prawa uległy zapomnieniu a nowe nie przyjmują się. Zbędny ciąg prawotwórczy wiąże ze schyłkiem panowania Zygmunta I oraz z rządami jego syna⁴⁸. Atak na ustawodawstwo tego okresu wydaje się zastanawiający. Większość konstytucji sejmowych lat czterdziestych oraz następnie konstytucje lat sześćdziesiątych⁴⁹ nawiązywały do egzekwowania prawa. Konstytucje z lat 1562-1569 stanowiły cykl ustawodawstwa inicjowanego przez ruch egzekucyjny. Powtarzały i rozszerzały dawne prawa, porządkowały status dóbr koronnych i rewindykowały do skarbu te z nich, które zostały nielegalnie rozszafowane, przywracały i uzupełniały rygory w stosunku do dostojników (zakazy mnożenia stanowisk, nakazy osiadłości i pełnienia osobiście funkcji urzędowych), zabezpieczały trwale „obronę potoczną” (wojsko i skarb kwarciane); znosiły państwową (starościńską) egzekucję dla wyroków sądów kościelnych, chroniąc tym samym różnowierców; unormowały stosunki wzajemne Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego (unia lubelska); zunifikowały ustrojowo Prusy Królewskie z Koroną.

Poszukiwania odpowiedzi na te pytania mają oczywiście charakter spekulatywny. Sądzę, że trzy przyczyny determinowały negatywny stosunek Kromera do reform objętych ustawodawstwem egzekucyjnym. Przede wszystkim odnosił się negatywnie do idei tolerancji religijnej; jego korespondencja prowadzona z Hozjuszem zdaje się świadczyć o wspólnym w tym zakresie języku obu duchownych⁵⁰; choć Kromer nie przejawiał tak aktywnej działalności przeciw różnowiercom, jak Hozjusz, niewątpliwie im nie sprzyjał, a w sytuacji rozgorzałego konfliktu wokół jurysdykcji opowiadał się po stronie Kościoła. Sukcesów różnowierców nie uznawał najwidoczniej za trwałe

⁴⁸ Zob. Kromer, *Polska*, s. 99; *Cromeri Polonia*, s. 78.

⁴⁹ Krytyka nadmiaru ustaw wydaje się dotyczyć ich jakości (treści) raczej, niż ilości, choć o tym w tekście mowa. Ostatnie dziesięciolecie rządów Zygmunta I (1538-1548) nie wykazuje dużego dorobku ustawodawczego; pierwsze piętnastolecie rządów Zygmunta Augusta nie wykazuje ogólnie aktów normatywnych — nowych, co tłumaczy się sporami między królem a ruchem egzekucyjnym; dopiero lata 1563-1569 obfitują istotnie w stanowienie, lecz chodzi tu o specyficzne ustawodawstwo, przede wszystkim rewindykujące — z wykładnią rozszerzającą zaniebane dawne prawa, a powtórnie — reformatorskie. Wygląda zatem na to, że Kromer nie odnosił się dobrze do stanowienia z tego właśnie ostatniego okresu.

⁵⁰ Tematem tej korespondencji są wielokrotnie sprawy Kościoła, krytyczne oceny reformacji i jej zwolenników, a także działalność na sejmach przeciwników Kościoła, wnioskujących o ograniczenie uprawnień nabytych w poprzednich stuleciach przez Kościół.

i tym chyba się tłumaczy fakt, że sprawy te zostały w *Polonii* jak gdyby nie-
domówione do końca⁵¹.

Drugą przyczynę niechęci Kromera do reform egzekucyjnych widziałabym w przyjętych przez nie rozwiązaniach skarbowo-wojskowych, które diametralnie odbiegały od założeń reform projektowanych w dobie zygmun-
towskiej, tak bliskich osobiście autorowi *Polonii*⁵².

Trzecią wreszcie okolicznością usposabiającą negatywnie Kromera do za-
chodzących przemian ustrojowo-politycznych była, co wydaje się prawie
pewne, nieufność w stosunku do szlachty jako partnera parlamentarnego
monarchy i senatu — mimo zgoda odmiennej opinii sformułowanej na ten
właśnie temat w *Polonii*. Znalazła się tu bowiem bardzo mocna argumenta-
cja dla faktu, że reprezentacja poselska poczęła ostatnio odgrywać w sejmie
rolę istotną, gdy początkowo posłowie ziemscy uczestniczyli w obradach je-
dynie celem podjęcia decyzji podatkowych. Z czasem włączyli się jednakże
w debaty nad sprawami Rzeczypospolitej już nie tylko z radami, lecz i z upo-
mnieniami, kierowanymi do władcy i senatu, występując jako „stróże wolno-
ści i prerogatyw szlacheckich oraz praw publicznych”⁵³. Tak daleko idąca
ingerencja izby poselskiej w działalność sejmu wynikała, zdaniem Kromera,
z zaniedbań, jakich dopuszczali się panujący i członkowie rady monarszej,
co doprowadzało do uszczerbku interesów państwowych, jak i do uszczuple-
nia szlacheckich uprawnień.

Wyrażony wyżej sąd sugerowałby zgodność autora *Polonii* z założeniami
ruchu egzekucyjnego, który uzasadniał wysuwane w swym programie rosz-
czenia nieprzestrzeganiem prawa i niestarannością ze strony wyższych urzęd-
ników, zwłaszcza terenowych, jak wojewodowie i starostowie. Nie wyklu-

⁵¹ Znamienne jest w tym kontekście przedstawienie sprawy egzekucji starościńskiej (pań-
stwowej) dla wyroków sądów kościelnych; tak zwany „spór o jurysdykcję” wybuchł z po-
czątkiem rządów Zygmunta Augusta i doprowadził do zawieszenia czasowo tej jurysdykcji
w 1552 r. *Scriptores rerum polonicarum*, t. I, wyd. J. Szujski, Kraków 1872 (= SRP) t. I,
s. 49, a ustawowo — w 1563 r., z powtórzeniem w 1565 r. (zob. *VL II*, f. 621, 625, 692). Krom-
er stwierdza, że sędziowie kościelni „ad executionem rerum iudicatarum urbanorum ac terre-
strium magistratum opem ad extremum implorare necesse habeant, nec ii iure eis deesse pos-
sunt aut debent” (*Cromeri Polonia*, s. 109). Jak widzimy, pisarz okazuje się w tym miejscu
doskonałym dyplomatą: władze świeckie powinny okazać pomoc w egzekwowaniu jurysdykcji
kościelnej nie z lityry prawa, lecz biorąc pod uwagę „błagania” w wypadkach wyższej koniecz-
ności, kiedy to nie mogą ani nie powinny ze względów jak gdyby społecznych i moralnych takiej
pomocy odmówić sądom kościelnym. Nie mówi też Kromer o kształtującym się od 1563 r. zwy-
czaju o znaczeniu precedensu prawnego, dotyczącym opodatkowania dziesięcin połową podatku
publicznego („poboru”), co odciążało wydatnie gospodarstwo kmiecie, na które spadała odąd
druga połowa podatku. Sądzę, że Kromer nie przewidywał trwałości tego precedensu ani też nie
pragnął go wzmacniać, powołując go w swym dziele. Zob. ks. H. Karłowicz, Ciężary stanu
duchownego w Polsce na rzecz państwa od roku 1381 do połowy XVII wieku, Lublin 1980,
s. 125-128.

⁵² Por. przyp. 36 i 40.

⁵³ Przekład wymagałby większej ścisłości: lepiej chyba mówić o „upominaniu” przez po-
słów króla i senatu, niż czynić z nich „nadzorców” monarchy i jego rady; zachodzi tu zmiana
rangi tekstu. Podobnie lepiej pozostawić dosłowność wyrazów *libertatis* i *praerogativarum*
zamiast przyjętych w przekładzie „swobód” i „przywilejów”. Zob. *Cromeri Polonia*, s. 122
i Kromer, *Polska*, s. 156.

czając podniesionej już przesłanki „rehabilitowania się” Kromera wobec obozu demokracji szlacheckiej (egzekucyjnego), można zauważyć, że zacytowany *passus* nie zaświadcza jeszcze o identyfikowaniu się pisarza z ruchem szlacheckim. Przypomnijmy stanowisko, przypisywane Zygmuntowi I: zarzucał on senatorom, że walki fakcyjne, jakie między sobą toczą, wzmagają siły obozu szlacheckiego, opozycyjnego względem tronu i dostojników korony⁵⁴. Kromer przyznawał słuszość podejmowanej ówczesnie przez egzekucjonistów krytyce błędów monarchów i ich aparatu władzy i stwierdzał, że błędy te utorowały drogę sukcesom reprezentacji szlacheckiej na forum sejmu. W kwintesencji uznawał nowy stan rzeczy za pozytywny, pod warunkiem jednakże, iż uzyskane przez szlachtę osiągnięcia zostaną właściwie wykorzystane a wprowadzone instytucje nie będą odbiegać od doskonałych wzorców spartańskich i rzymskich wraz z ich urządami eforów i trybunów ludu, którzy byli w stanie przeciwstawiać się despotyzmowi władców i możnych oraz niesprawnym rządóm.

Wykładnia poglądów Kromera na instytucje demokracji staropolskiej jest trudna bez znajomości jego rzeczywistego w tych kwestiach stanowiska. Nie przesądzając sprawy, zasługującej na głębszą analizę, zacytuję przykładowo znamienne wypowiedź pisarza z jego listu do Hozjusza związaną z przebiegiem obrad sejmu piotrowskiego w 1565 r.: *Istinc huc perfertur senatum a Rege negligi et contemni, cum nuntiis agi multa omninoque ordinem rerum inverti, quo citius evertantur omnia*⁵⁵. W okresie nasilających się walk o status Kościoła polskiego, atakowanego przez obóz egzekucyjny, który równocześnie występował ostro przeciw senatorsko-dostojniczej elicie władzy, dostrzegał Kromer, jak można przypuszczać, zbieżność celów bardziej z senatem, niż z reprezentacją poselską w sejmie. W senacie zasiadali na pierwszych krzesłach przedstawiciele episkopatu, a i świeccy- katolicy bardziej zdecydowanie przeciwstawiali się różnowiercom, niż czynili to katolicycy posłowie, gdyż przywódcy szlacheckiego obozu reformatorskiego wywodzili się przede wszystkim z kręgów różnowierczych⁵⁶. Można więc retorycznie zapytać, czy wizja rzymskich *patrum conscriptorum* nie była mu w rzeczy samej bliższą niż sławionych na kartach *Polonii* trybunów ludu⁵⁷?

⁵⁴ Zob. Z. Wojciechowski, Zygmunt Stary (1506-1548), Warszawa 1946, s. 124-125, 353.

⁵⁵ KH, t. VI, s. 185.

⁵⁶ Zagadnienia dotyczące udziału episkopatu i duchowieństwa w ówczesnym życiu politycznym Polski opracowuje mgr Alicja Dybkowska.

⁵⁷ W „De origine” odpowiedział wcześniej na to pytanie sam Kromer ostrą krytyką „trybuńskich rządów” — zob. R. Marchwiński, Społeczna geneza „Polonii”, s. 251.

MARTIN KROMER IN *POLONIA* ÜBER POLENS STAATSVERFASSUNG

ZUSAMMENFASSUNG

Im zweiten Buch seiner *Polonia* stellt Kromer die polnische Staatsverfassung dar und tut es auf eine sachgemässe und vielseitige Weise. Reelle Sachkenntnis der Staatsprobleme hatte der Verfasser seiner früheren Arbeitsstelle als Sekretär von zwei prominenten Herrschern (Sigismund I. und Sigismund II. August Jagiellonen) zu verdanken. Er hat damals das Kronarchiv in Ordnung gebracht und Staatsdokumente genau studiert. Wahrscheinlich deswegen knüpft er in seinem Werke öfters an die Entstehungsgeschichte der polnischen Verfassungsinstitutionen an.

Vorliegender Artikel präsentiert nur fundamentale Grundrisse der Verfassung Polens zu Kromers Zeit, vor allem die königliche Macht und die Rolle des Parlaments. Die Beschränkungen, die im königlichen Machtbereich stattgefunden haben, beurteilt Kromer nicht nur als Erfolg der wachsenden politischen Adelsemanzipation, sondern auch als Konsequenz wesentlicher Verpflichtungsvernachlässigungen seitens der Könige und ihrer Berater in wichtigen Staatsangelegenheiten. Infolgedessen entwickelten sich nach und nach die Adelseinflüsse immer weiter, was eine effektive Bedeutungssteigerung der Adelsabgeordneten im Sejm veranlasste: früher setzten sie ausschliesslich Steuern fest jetzt aber entscheiden sie über die Gesetzgebung und kontrollieren die königliche Regierung. Seinerseits macht Kromer den Leser aufmerksam auf die bedeutende Rolle von Kronberatern (Senat), die die Untertanen gegen die unbegrenzte königliche Gewalt schützen sollen.

Martin Kromer bearbeitete im 1542 Jahre einen beachtenswerten Steuerentwurf (*Census*), es scheint also verständlich zu sein, dass in seiner Polens Beschreibung Steuerangelegenheiten und die mit ihnen eng verbundenen Militärsachen samt dem Verteidigungssystem gründlich besprochen wurden.